

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija. — Anglija: Szczegóły wybicia okien w zamku windzorskim. — Stan rzeczy w Chinach i w Kanadzie. — Francyja: Przypadek Królestwa Ichmość w podróży do St. Cloud. — Królestwo Sardyńskie. — Prussy. — Rossyja. — Turcyja: O słabości Mehameda Alego. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Buczacz. — Jarosław. — Przemyśl. — Odessa. — Gdańsk. — Londyn.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Dokończenie odmian zaszłych w c. k. wojsku, a przerwanych w nrze. 126. »Gazety« naszej: Pensjonowanymi zostali: Jenerał-major Józef Flette de Flettenfeld, z charakterem feldmarszałka-lejtnanta i wyższą pensyją jenerał-majora. — Pułkownik: Jakób Ceyger, komendant twierdzy Kuelstein. — Podpułkownik: Józef Marini, z pułku piechoty Rukawiny n. 61. — Majorowie: Filip Jouy, z pułku piech. hrabi Rińskiego n. 47; Wilhelm Hruby, z peterwardyńskiego pogranicznego pułku piech. n. 9. i Antoni Lichtenstern, z pułku chevauxlézérów Schnellera n. 5.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety z Buenos-Ayres dochodzą do dnia 24go lipca. Z tych jedna utrzymuje, że do sprawujących interesa angielskiego, i francuzkiego nowe rozkazy postępowania nadeszły, mogące doprowadzić do prędkiego załatwienia nieporozumień z Francyją. Usiłowania sprawującego interesa angielskie, pana Mandeville, załatwienia sporu między Rozasem, dyktatorem w Buenos-Ayres, a Rivera, prezydentem Uruguaju, na niczém spélzły, ponieważ każdy z nich kładł za warunek, ażeby drugi oddał się z posady. — Don Louis Souza Diaz, nadwyzczajny poseł i pełnomocny minister Cesarza Brazylijskiego, przybył do Buenos-Ayres. Pisma Rio - Janeirskie donoszą z Brazylii pod dniem 17. sierpnia: »W brazylijskiej prowincyi Maranham rokoszanie miasto Carias zajęli; lecz gubernator ma dostateczne siły, by ich do poddania się zmusić. Więcej niepokojącemi są wiadomości z południa, w prowincyi Rio Grande do Sul, gdzie rokoszanie zajęli dnia 23. lipca w 600

ludzi miasto portowe Laguna de St. Marta, po ucieczce dowódcy wojska cesarskiego, który znaczne zasoby pozostawił.«

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod dniem 12. października: »W ministryjum przyjdzie zapewne do reorganizacyi. Już po owej sentymentalnej scenie wizbie deputowanych z powodu *Fueros*, która, jak się zdaje, przez ministra wojny Alaixa i przez exaltadosów ukartowaną była, prezydent rady, p. Perez de Castro, któremu się już te intrygi przykrzyły, podał się do dymisji, lecz cofnął takową ujętą przez Rejentkę darem obrazu. Odtąd związek między Alaixem a exaltadosami jeszcze się widoczniejszym okazał; wygotował on nowy gabinet, na którego czele miał stanąć Olozaga i umyślił dotychczasowych kolegów swoich usunąć. Lecz Królowa-Rejentka nie zdawała się przystawać na to, a teraz słychać znouu, że nawet Alaix do dymisji się podał i że posada ministryjum wojny Leopoldowi O'Donnell, dotychczasowemu głównu-dowodzącemu armiją centralną, lub Franciszkowi Narvaez oddaną będzie. Wiele wpływu na to będzie miało zdanie księcia de la Victoria, który właśnie z Saragossy przeciw Cabrerie wyruszył. Cabanerę, dawniej porucznika Cabrery, mianował on swym pierwszym adjutantem. — Ażeby mieszkańcy okolic, do których teraz teatr wojny przeniesionym będzie, nie byli bardzo obciążonymi, zawarto układy na dwa miesiące o potrzebne dostawy dla 40,000 ludzi. — Komisya Senatu, rozpoznająca wniosek do ustawy pod względem *Fueros*, wniosła wszystkiemi głosami wyjąwszy jednego (margrabi de Villuma) na przyjęcie tychże w sposobie, jak były przez izbę deputowanych przyjętemi. — Na obchód zaszłych w prowincyjach północnych szczęśliwych wypadków i urodzin Królowej Izabelli II., wydano amnestyję (*indulto*).«

Według listu z Saragossy z dnia 10. października (w dzienniku bajońskim *Phare*) Cabrera d. 7go wspomnianego miesiąca w drodze do Kantawiei tak śpieszno przez Montalwan przechodził, że nie odwiedził nawet chorującego tamże generała Balmasedę; wojsko Cabrery stało w okolicy Huezy. — Espartera z częścią armii jego spodziewano się dnia 9go w Hajar; jeden oddział wojska jego przybył do Muniessy i Daroki. Dywizya Claverii, druga armii centralnej, wyruszyła do Teruelu, dla połączenia się z O'Donnellem.

Kompanija angielska ma zamiar założenia kolei żelaznej z Passages do Alikante, dla utworzenia przez to poprzek Hiszpanii związku między Oceanem Atlantyckim a morzem Śródziemnym.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Podczas pobytu domniemanego oblubieńca Królowej Wiktoryi, oczy publiczności są teraz więcej jeszcze niż w czasach zwyczajnych na Windsor zwrócone. Codziennie prawie widują Królowę Jéjmość przechadzającą się po ogrodzie zamku windzorskiego, w towarzystwie książąt Sasko-Koburgskich Ernesta i Albrechta (któregoto ostatniego pisma angielskie raz Albertem to znowu Alfredem nazywają). Dnia 15. października obaj książęta jeździli konno na polowanie, w towarzystwie służbowego szambelana lorda A. Paget, do sąsiedniego Ascot, słynnego wyścigami konnymi, gdzie najwyższy łowczy Królowej, dla rozrywki książąt, jelenia wypuścić kazał. Spuszczono psy ze smyczy, a książęta, zdający się być wybornymi jeźdźcami, używali, jak gazeta *Windsor-Express* powiada, a *famous morning sport*.

Kilku kupców mających udział w handlu z Chinami, miało nie dawno z lordem Palmerstonem rozmowę o stanie rzeczy w Kantonie. O tém ze strony pomienionej kompanii handlowej podano teraz, co następuje, do wiedzy publicznej: »W rozmowie, którą pp. Larpent, Crawford i Smith mieli z lordem Palmerstonem dnia 10. października, ostatni udzielił im następujących wiadomości: Okazuje się z depeszy admirała Maitland, datowanych pod dniem 31. lipca r. b. z zatoki bengalskiej, że w skutek doniesień nadeszłych z Chin o tamtejszych wypadkach, admirał fregatę *Volage* o 28. działach wystął dla obrony interesów angielskich w Makao; sam zaś uznał za rzecz stosowną dopotąd tamże nie udawać się na pokładzie swego okrętu admirałskiego *Melville* o 71 działach, dopokąd nie dowie się o zamierzonym postępowaniu rządu angielskiego w tej sprawie; dodał tymczasem, że będzie w po-

gotowiu do odplynienia, skoroby późniejsze wiadomości przekonywały go, że obecność jego przy wybrzeżach Chin potrzebną jest dla obrony podanych angielskich. Ile wiadomo, gubernator jeneralny Indyj-Wschodnich uważa rzecz tę za nadto znaczącą, iżby mogła osobistém rozstrzygnięciem jego być załatwioną; przeto, jak się zdaje, żadnego także nie użyje środka, dopokąd doniesień z Anglii nie otrzyma. Okazuje się jednak, że okręty angielskie, które prowadzą regularny handel i do zatoki Kantonu zawijają, doznawać będą opieki floty angielskiej w Indyjach-Wschodnich. Co się handlu na przyszłość dotyczy, deputacyja otrzymała zapewnienie, że pytanie to jest przedmiotem ważnych narad dla rządu; lord Palmerston wszakże, jak naturalna, nie odkrył bynajmniej zamiarów rządu; tylko przeczorność zaliczył, twierdząc, że ci, którzy są w handlu z Chinami interesowani, dobrze uczynią, skoro tak nad majątkiem jakoteż nad osobami swojemi sami czuwać nie przestaną. Jednakże deputacyja o niczym takim nie dowiedziała się, z czego wnosiłaby mogła, że stan rzeczy, w Makao czyli w Kantonie, środkami użytymi przez agentów angielskich inną przybierze postać, niż była w maju roku bieżącego.«

*Morning-Post* donosi, co następuje, o zbrodni wybicia okien, popełnionej w zamku windzorskim (o czém nadmieniliśmy w przeszłej »Gazecie« naszej): »Tak wielkiem było oburzenie się na stojących na straży żołnierzy, że takiego w ich bliskości popełnionego bezprawia niespostrzegli, iż kompaniję drugiego pułku gwardyi odkomenderowano do objęcia straży, aż do przybycia drugiej brygady strzelców. Zaraz po śledztwie odbytém w zamku d. 10go października zrana, odjechał inspektor policyi p. Russell do Londynu, mając niejaką poszlakę. Russell albowiem jako były nadzorca pałacu buckinghamskiego uwięził w czerwcu roku bież. pewnego człowieka z następujących powodów: Pełniąc służbę straż widział raz człowieka, zakrawającego z ubioru na robotnika w ogrodzie, jak szedł po stopniach tarasy. Człowiek ten stanawszy na najwyższym wschodzie obrócił się ku pałacowi, a wtedy spostrzegła go jedna z służebnych dworskich i zawołała na żołnierza, by go przytrzymał, ponieważ dzika obłąkana twarz jego nic dobrego nie wróżyła. Straż ujęła tego człowieka. Ten miotając najokropniejsze złorzeczenia na Królowę, krzyczał że ją zamorduje. Odprawadzano go do domu obłąkanych w *Tothill-Fields*. Russell dowiedziawszy się, że człowiek tego przed kilku dniami z zamknięcia wypuszczono, pojechał do Londynu, odkrył tegoż pomieszkanie i wysledził, że szaleniec ten (bo

takim on jest w istocie) przed kilku dniami wybił okna w pewnej kaplicy. Obwiniono go wręcz, że on także owę zbrodnię w zamku windzorskim popełnił, na co przyznał się zaraz do wszystkiego, z przytoczeniem bliższych szczegółów. Wieczorem, nim bramy zamknięto, zakradł się on do sadu (*Pome-Park*) i tam noc pod drzewami przepędził. Kamieniami, które miał w kieszeni, wybił okna, rzucając je przez mur tarasowy, przy którym straż stała. Człowieka tego w ministryjum spraw wewnętrznych prywatnie wybadano, poczem go znowu do więzienia odprowadzono.<sup>4</sup>

Z Kanady dowiadujemy się, że znowu 58 skazanych na śmierć politycznych więźniów, których karę na deportację zamieniono, do Botany-Bay odesłano; 25 zaś puszczone na wolność pod warunkiem, że się na zawsze z osady oddalą. Wrażenie zrobiło mianowanie pana Barron, popularnego przyjaciela Papineau'a, szeryfem Montrealu. Z resztą zupełna spokojność panowała na granicy, gdzie sam prezydent Stanów Zjednoczonych van Buren, w towarzystwie ministra wojny i generała Scott, zwidzał linię pograniczną, dla poczynienia urządzeń celem utrzymania pokoju przez zimę. Podczas gdy prezydent w Rochester przebywał, podano mu petycję o wypuszczenie Mackenzie'go.

### Francyja.

*Moniteur* z dnia 19go października donosi: »Wczoraj o pół do 6. wieczorem, w chwili gdy Król z Królową z Tuileryjów do Saint-Cloud jechał, jakaś kobieta zbliżyła się do karęty Króla i kamieniem nań rzuciła. Kamień wybił szybę w karęcie i kawałki rozbitego szkła Królowę lekko w głowę zraniły; Król nie był ugodzonym. Królestwo Ichmość mimo przypadku tego puścili się w dalszą drogę do Saint-Cloud. Niewiastę na miejscu ujęto i do komisarza policyi p. Marut de l'Ombre zaprowadzono, gdzie badaną była przez prefekta policyi, który natychmiast tamże pospieszył. Zeznała że się nazywa Stefania Gironet, i jest służącą bez wszelkiego utrzymania. Pokazało się, że ma pomieszanie zmysłów.«  
— W innym artykule pisze *Moniteur*: »Stan uwięzionej Gironet dochodzony był w *Conciergerie* przez doktorów Chomel i Vignardane, w obec ministra spraw wewnętrznych i prefekta policyi. Obaj lekarze upatryli w niej widoczne znaki pomieszania zmysłów.« —

Według *Moniteur Parisien* owa niewiasta, która kamień w karętę Króla rzuciła, nazywa się Stefania Girondelle, nie Gironet. — Królowa po powrocie do Saint-Cloud obiadowała z Królem, i znajdowała się jak zwykle na zgromadzeniu wieczorném, które było bardzo liczne.

Pan Cousin z powodu, że go z rady Stanu wyłączono, (jakieśmy w poprzedniej »Gazecie« naszej donosili,) napisał następujący list do kancelarza koronnego pana Teste: »Mości kanclerzu! Przybyłem właśnie z Lille, a pierwsza rzecz, o której z gazet, i li tylko z gazet, dowiedziałem się, była ta, że już nie dozwolono mi zasiadać w radzie Stanu i mieć udział w jej pracach. W skutek ważnego i trudnego poselstwa, ściągającego się do oświecenia publicznego, i z powodu tytułu i urzędowania mojego jako sekretarza rady uniwersyteckiej, wezwał mnie pan Kazimierz Perier do rady Stanu; a wpan, Mości kanclerzu, podpisał moje wykluczenie z tej rady, i o tém mnie przez *Moniteura* oznajmił. Nie myślę się, i nikt się w tym domyśle nie omyli, czyja w tém ręka wpanem powodowała. Daleki jestem od tego, abym się użalał na pierwszeństwo, jakiego doznał pan Saint-Marc-Girardin, mój ze wszech miar młodszy, ale równie przez charakter jak i rozum odznaczający się kolega. Zresztą dzieło wpana uzupełnić zamysłem, i w ręce Jego składać tytuł radcy Stanu w służbie nadzwyczajnej, który jak sadzę, jeszcze mi pozostaje, a który będąc czczym, zupełnie mi nie przystoi. — Przedkładając tę najniższą dymisyję Jego Król. Mości, upraszam wpana, Mości kanclerzu, byś oświadczył z łaski swojej Królowi, że tak w nieznacznych jak i w ważnych wypadkach, równie łaska jak i niełaska zawsze do niezłomnej wierności powodować mnie będzie. — Racz przyjąć i t. d. Par Francyi, członek instytutu i królewskiej rady publicznego oświecenia. J. Cousin. W Paryżu przy Sorbonie, d. 14. października 1839.

Także p. David, dyrektor zewnętrznego handlu w ministryjum handlu, podobnie jak pan Cousin, podał się do dymisyi jako radca Stanu w służbie nadzwyczajnej, ponieważ i on nie miał należeć więcej do prac rady Stanu.

Od niejakiego czasu mówiono o tém, że znany deputowany opozycyi, p. Mangin d'Oins, postanowił podać się o uwolnienie. O powodzie do tego postanowienia różne krążyły wieści. Teraz z pewnością dowiadujemy się, że p. Mangin dla tego tylko chce się zrzec miejsca w izbie deputowanych, ponieważ stan jego majątku nie pozwala mu, corocznie na kilka miesięcy oddać się od swych domowych zatrudnień. Jeden z terażniejszych ministrów, przyjaciel pana Mangin, podjął się koszta deputacyi wynagrodzić mu niejako tym sposobem, że mu dawał urząd intratny. P. Mangin odpowiedział na to, że komitentom swoim obowiązał się nie przyjmować żadnego publicznego urzędu; jednakże przypadek ten wyborcom swoim przedłożył.

Wyborcy oświadczyli mu, że wprawdzie urzędnika publicznego nie byłoby do izby posłali, lecz zaufanie ich w jego niepodległości tak jest wielkiem, że go sami proszą o przyjęcie urzędu, jeżeli tylko pod tym warunkiem może nadal deputowanym pozostać. P. Mangin przyjął z wdzięcznością ten znak położonego w nim zaufania, lecz uważał wszelako za rzecz stosowną pozostać przy swém pierwszym postanowieniu.

O pierwszym badaniu uwięzionego Blanqui donosi *Gazette des Tribunaux* z d. 16. października: »August Blanqui badany był (jakośmy w przeszłej «Gazecie» naszej nadmienili) przez prokuratora jeneralnego p. Franck-Carré i przez pana Merilhou, przy asystencji pana Canchu, pisarza sądu parów i pana Zangiacomi, sędzi instrukcyjnego. — August Blanqui, najprzód o imię i przezwisko zapytany, nie wypierał się bynajmniej co do swojej osoby; lecz gdy go zapytano o uczestnictwo w powstaniach z d. 12go i 13go maja, oświadczył, jak dawniej Barbes i Marcin Bernard, że odpowiadać nie będzie; jakoż na wszystkie uczynione mu zapytania zacięcie milczał. — Gdy sędziowie do Blanquiego weszli, leżał w łóżku. Skoro mu odwidziny te zapowiedziano oświadczył, że się nie ubierze, dopóki mu nie oddadzą szelek i chustki, które mu z obawy samobójstwa zabrano. — Dzisiaj żądaniu jego uczyniono zadosyć. —

### Królestwo Sardynskie.

Infant hiszpański Don Sebastian przybył z Turynu do Genui dnia 16. października wieczorem, z kąd nazajutrz puścił się w dalszą podróż do Neapolu.

### Prussy.

Król Jmé dotychczasowego wice-gubernatora twierdzy związkowej Moguncyi, jenerała dywizyi barona Müffling, mianował gubernatorem twierdzy Koblency i Ehrenbreitsteinu.

Cesarstwo-rossyjski nadwyzczajny poseł, baron Bruow, wracając z Londynu przybył dnia 17. października do Akwisgranu, a nazajutrz do Johannisberg się udał.

### Rossyja.

*Journal d'Odessa* pod d. 10. (22.) października donosi: »Ukaz cesarski wydany pod d. 22. września do rządzącego Senatu i podpisany własną ręką JCMości, zawiera: »Rozkazujemy naszemu jeneralnemu gubernatorowi Nowej Rossyi i Besarabii, jeneralnemu adjutantowi hrabiemu Woronzowi, który wrócił z tymczasowego uwolnienia od służby, by rozpoczął swoje urzędowanie, jakie przed swym odjazdem pełnił.«

Od niejakiego czasu widzimy tu stojących na

kotwicy kilka statków handlowych, które nadawane balastem z portów morza Azowskiego przybyły, gdzie z powodu złych zbiorów, nie dostały żadnego ładunku ani dla Anglii, ani dla morza Śródziemnego. Jakoż spodziewamy się, że ich jeszcze więcej tutaj w takim stanie zawinie.

### Turcyja.

*Osservatore Triestino* donosi ze Smyrny pod d. 4. października: »Dowodzona przez admirała Lalande eskadra francuzka, stała jeszcze d. 2go października w zatoce Besika na kotwicy, i zdaje się, iż tam do końca miesiąca pozostanie. — Oddział floty angielskiej, złożony z okrętów liniowych *Powerful, Ganges, Implacabl* i *Vanguard*, oraz z korwety *Dydo*, opuścił w poniedziałek zatokę Besika, a we środę przybył przed Smyrnę. W niedzielę ma znów pójść pod żagle, dla połączenia się z resztą eskadry angielskiej. — Dowódzca austryjackiej dywizyi okrętowej w Lewancie, baron Bandeira, zawinął we wtorek do portu smyrneńskiego z fregatą admirałską *Medea*, z dowodzoną przez JCMość Arcyksięcia Fryderyka fregatą *Gueriera*, dwoma korwetami *Clemenza* i *Adria*, brygiem *Veneto* i goelotą *Aretusa*. Dywizyja austryjcka d. 2go t. m. z powodu imienin Króla JMci Sardynskiego, banderę Sardynii salwami z dział powitała.

Eskadry składają się teraz, angielska: z 10 okrętów liniowych, 2 małych fregat, z których jedna w Konstantynopolu, 3 korwet, jednego brygu i 4 okrętów parowych; francuzka: z 9 okrętów liniowych, 2 wielkich fregat, 2 korwet, 2 brygów, jednej goelotty i 2 okrętów parowych. (Dwa inne *Steamery*, to jest: *Lavoisier* i *Szyphokłtywacz* o sile 220 koni, są wkrótce spodziewanemi.)

Okręt liniowy *Sancti-Petri* przywiózł całe prawie zkompletowanie osady dla floty francuzkiej; reszta przybędzie zapewne na spodziewanej z żywnością korwecie pod ciężary *Marne* i na okręcie liniowym *Algier*, który w Tulonie spiesznie uzbraja.

Tenże *Osserv. Triestino* donosi z Alexandrii pod d. 26. września: »Wice-Król Egiptu w czasach ostatnich zapadł był na zdrowiu, lecz się mu już cokolwiek polepszyło; wszelako bardzo jeszcze jest osłabiony, z powodu iż mu kilka razy krew puszczano. Ponieważ lekarz rzekł mu przejazdkę i zmianę powietrza, przeto dnia wczorajszego niespodziewanie do *Kafre-Zajat* odjechał. Oczekują go tu z powrotem najpierwszym francuzkim statkiem parowym. Mehmed Ali w ciągu słabości swojej i kiedy się w największym mniemał niebezpieczeństwie, zajmował się uporządkowaniem swe-

go następstwa. W pierwszej linii swych następców umieścił Ibrahima-Baszę, potem Abbasa-Baszę, a w końcu Saida-Beja. D. 19. mimo słabości swojej przyjmował konsulów mocarstw zagranicznych. Zdaje się że depesze marszałka Soult dosłownie w ten sposób opiewały, ażeby Basza pozostał na tém, co mu dawniej dawano, a flotę ażeby oddał, jeżeli chce ująć niebezpieczeństwa, które mu zagraża. Mehmed Ali przedłożeniem zdziwił się niepomału, lecz na nic przystać nie chciał, jak długo dziedziczność Egiptu i Syrii zaręczoną mu nie będzie. Tą razą o Chosrewie ani słowa nie wspominał.<sup>4</sup>

## NOWINY LWOWSKIE.

Na nowo-zbudowanym chórze w kościele katedralnym naszego miasta zostały ukończone organy. Są one dziełem tutejszego organmistrza pana Romana Duchęńskiego. Mają dwie klawiatury o dwunastu manualowych i siedmiu pozytywkowych a sześciu pedałowymi, w ogóle o 25 rejestrach. Dnia 1. listopada zabrzmiały po raz pierwszy podczas wielkiej sumy, w ciągu której także wykonywano przy pomocy tutejszego muzycznego towarzystwa wielką mszę napisaną przez pana van Brée. Nowe organy odznaczają się równie swoją wielkością i wewnętrzna budowa jak i zewnętrznem przyozdobieniem. Szkoda tylko, że budowa nowego chóru w ten sposób jest urządzona, iż organy zasłaniają grono muzyków, przez co tony niegłośno po nawie kościoła się rozlegają. Y\*\*\*

(Nadesłane.)

Z Utorop, w obwodzie kołomyjskim: Na dniu 29. września r. b. odbyło się złote wesele pensjonowanego c. k. kontrolora dóbr kameralnych p. Henryka Flechnera z małżonką Teklą z Hełczyńskich. — Przybyli z różnych stron Galicyi członkowie rodziny zbrali się na ten rzadki obrzęd w kościele obr. łac. w Pistynie, gdzie miejscowy proboszcz JX. Jakseh udzielił sędziwej parze błogosławieństwa i w rozrzewniającej mowie licznie zbranemu ludowi korzyści z bogobojnie i w przykładnem małżeństwie spędzonego życia wystawił

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(3) *Lwów d. 30. października 1839.* Ceny chmielu ogrodowego galicyjskiego tegorocznego podają handlujący na 24 do 25 zr. m. k. za cetnar. Czeskiego zaś chmielu przeszło-

rocznego w tutejszych składach jeszcze pozostałego i nadszkodzonego od 10 do 18 zr. m. k. za cetnar.

*Buczacz d. 29. października 1839.* Ceny są tu następujące: korzec żyta 8 zr. 30 kr. do 9 zr., pszenicy 10 zr. do 10 zr. 15 kr., hreczki 4 zr. do 4 zr. 10 kr., jęczmienia 4 zr. do 4 zr. 20 kr., owsa 2 zr. do 2 zr. 24 kr. w. w. Garniec szumówki kupują po dworach z nowego wyrobu po 16 do 17 kr. m. k. Wydatek wódki z tegorocznych kartofli ma być o wiele mniejszy niż z przeszłorocznych. Jeżeli i te kartofle wykopaniem będą, które dla niepogody jeszcze na polu pozostały, na ten czas zbiór tegorocznych kartofli w okolicy naszej przeszłorocznemu wyrówna. — Na targowicy chudych wołów po umiarkowanej cenie dostać można. Ceny innych produktów są następujące: wosku cetnar 70 zr., miodu z woszczynami 12 zr., czyszczonego 11 zr. także 11 zr. 30 kr., anyżu 6 zr. 24 kr. do 6 zr. 48 kr. m. k. i jest poszukiwany.

*Jarosław d. 29. października 1839.* O tegorocznych urodzajach utrzymują tu powszechnie, że chybiły i że nawet mianego plonu nie wydały. Zasiwy ozime wyglądają bardzo pięknie. Za korzec pięknej pszenicy płacą tu 15 zr., żyta 10 zr., jęczmienia 7 zr., ziemniaków 2 zr. w. w. — Co do ziemniaków, to powszechnie tu mówią, iż nie tylko że mało ich zebrano, ale nawet że w gorzelniach nie dobrze wydawać będą. Nasienie koniczyny, którego korzec można było przed kilkoma tygodniami dostać po 22 zr., płacą dziś już po 27 do 29 zr. m. k. według jakości, przyczem jednak żądają, aby korzec przynajmniej 175 funtów wiedeńskich ważył.

Cenę okowitej 30 stopniowej podają handlujący na 36 kr. m. k. za garniec, lecz po tej cenie nie ma obrotu. — Dowiadujemy się, że właśnie co zrobiono ugodę o 12,000 garncy okowitej, z dostawą za kilka miesięcy i z zapłatą z góry po 30 kr. m. k. za garniec.

*Z okolicy Przemyśla d. 26. paźdz. 1839.* Ceny ziemioplodów są u nas dzisiaj następujące: korzee pszenicy 15 zr., żyta 10 do 11 zr., jęczmienia 6 zr. 30 kr. do 7 zr., owsa 4 zr., grochu 8 zr., hreczki 6 zr., ziemniaków 1 zr. 40 kr. w. w. — Nasienie koniczyny w cenie 30 zr. m. k. korzec jest poszukiwane. — Okowitej w większych ilościach bez anyżu garniec po 36 do 38 kr., w mniejszych zaś ilościach z anyżem po 40 do 42 kr. m. k.

Zbiory tegoroczne zboża i ziemniaków są mniej niż mierne, czego dostatecznym dowodem nagłe

podskoczenie cen. Zdaje się, że one jeszcze wyżej pójdą, gdyż kmiotek wkrótce po Nowym Roku, a w ogóle na przednowku, będzie miał niedostatek, który w tych okolicach, co od wylewów ucierpiał, dziś już czuć się daje. A gdyby jeszcze z zagranicy miano u nas kupować (na co według doniesień z Anglii i Francji bardzo się zanoszą), to ziemiopłody nasze mogą osiągnąć wyższe nawet ceny niż w roku 1831.

Gorzelnie będą w tym roku na daleko mniejszą miarę pędzić niż zwykle, a nie jedna dla braku ziemniaków nawet otworzoną nie zostanie; tyż się to najwięcej tych okolic, które od wylewów były dotknięte. Prócz tego obawiają się tu gnicia ziemniaków, bo wszędzie prawie za późno były sadzone i nie dobrze dószyły; a tak i z tą krytyczną dla właścicieli gorzelnicy widok, które się proporcjonalnymi cenami wódki wazyć nie dadzą.

Dla czego zaś w latach drożyzny ceny wódki nie odpowiadają cenie ziemniaków? łatwa na to odpowiedź: oto że produkujący wódkę będąc w potrzebie pieniężnej, sprzedaje swój wyrób z góry nie według domniemanego plonu ziemniaków, lecz według naglącej go potrzeby, a tak jasna jest, że ceny muszą na tym cierpieć.

*Odessa d. 10. (22.) października 1839.* Za czwartą pszenicy przedniej pierwszej jakości płaci się 6 rubli 71 kop. do 6 rub. 85 kop., dobrej jakości 6 rub. 29 kop. do 6 rub. 42 kop., twardziej pierwszej jakości 6 rub. 29 kop. do 6 rub. 42 kop., dobrej jakości 5 rub. 85 kop. do 6 rub.; kukurudzy 2 rub. 86 kop. do 3 rub.; żyta 4 rub. 86 kop. do 5 rub. 14 kop.; grochu zielonego 4 rub. 57 kop. do 4 rubli 85 kopijek srebrem. \*)

(*Journal d'Odessa.*)

*Gdańsk d. 19. października 1839. \*\*)* Ten tydzień był zupełnie tylko przedłużeniem przeszłego tygodnia; wszystkie kupna, które dobito, odbywały się po dawnych cenach. — Ponieważ ceny średnie w Anglii teraz spadły, a w skutek tego cło w górę idzie i w tych czasach tak wy-

\*) „Dziennik Odeski“ zawierał dotychczas ceny w asygnatach, teraz zaś takowe w monecie srebrnej podaje.

\*\*) W „Przeglądzie artykułów“ niektórych egzemplarzy w przeszłej Gazecie naszej, wyszczególnione były przez pomyłkę ten i następny artykuł z Londynu, które dopiero w niniejszym numerze Gazety umieścimy. (Przypisek Redakcyi.)

soko się utrzyma, że nie zboża oclonem nie zostanie, to i my tu spodziewać się nie możemy. aby pszenica mogła pójść w górę; atoli skoro zapasy nieco uprzątnięte zostaną, to wtedy zacznie się znowu pokup, a dobry towar będzie dobrze popłacał; ale powtarzamy, że tylko dobry towar, bo zły nie przyda się do wysówek zamorskich. O dobry zaś towar trudno będzie, albowiem przez ciąg zimy nie można wilgotnego i nikłego ziarna należycie przerobić; dla tego też za takie ziarno tylko niższe ceny osiarują. — Ceny, po których kupowano, są następujące: łaszt jasno-pstrój starej 130 do 132 funtowych pszenicy 490 do 550 zł. pr., pstrój 129 do 131 funt. 450 do 480 zł. pr., krajowej świeżej 118 do 125 funt. 430 zł. pr.; żyta 118 funt. 190 zł. pr.; 120 funt. 200 zł. pr., bardzo pięknego 121 do 122 funt. 210 zł. pr.; grochu 230 do 278 zł. pr., bardzo pięknego 290 zł. pr. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego *ohm* po 16 do 16½ tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCtu Tral. *ohm* po 21 do 22 tal. pr. (*Preus. Handl. Zeit.*)

*Londyn d. 18. paździer. 1839.* Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 67 szyl. 2 den., jęczmienia 41 szyl. 2 den., owsa 25 szyl. 9 den., żyta 37 szyl. 9 den., fasoli 46 szyl. 1 den., grochu 44 szyl. 11 den.

Ceny średnie z ostatnich 6 tygodni: kwarter pszenicy 70 szyl., jęczmienia 40 szyl. 1 den., owsa 27 szyl., żyta 38 szyl. 11 den., fasoli 44 szyl. 4 den., grochu 43 szyl. 3 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 10 szyl. 8 den., jęczmienia 1 szyl. 10 den., owsa 6 szyl. 3 den., żyta 12 szyl. 6 den., fasoli 3 szyl. 6 den., grochu 5 szyl.

Wczoraj wieczór zaczęła się sprzedaż pierwszej seryi wełny kolonijalnej; kupców było nie mało i większą część przedano, ale ceny były za gatunki cienkiej wełny o 2 do 3 denarów na funcie niższe, aniżeli w ostatniej aukcyi, zaś na wszystkich innych gatunkach o 1½ do 2 denarów na funcie także niższe.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

\*) Według wiadomości z różnych stron wełna spadła wszędzie w cenie. (Przyp. Red. Gaz. Lwow.)

## TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Życie bliźniaków, czyli: Koleje losu*, dramatyczny obraz w 6 oddziałach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 44. Rozmaitości.)